Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Wychodzi w środę i sobotę Cena pojedynczego egzemplarza 15 gr.

Gazeta Śląska

Czasopismo, poświęcone sprawom narodowo--chrześćjańskim na Kresach Zachodnich.

Katowice, ul. Dąbrowskiego 13. Tel. 24-31

Nr. 8 | Katowice, czwartek, 31 stycznia 1929 r. | Rok II.

Ciężkie zadanie wojewody śląskiego.

W ostatnich artykułach wspominaliśmy, jak to w poprzednich latach, kiedy to p. Korfanty do Sejmu Śląskiego nie chodził, wojewodowie śląscy mieli o tyle łatwą pracę, że w swych poczynaniach narodowo—państwowych zawsze liczyć mogli na stałą i życzliwą współpracę większości sejmowej posłów polskich. Mimo tego względnego spokoju wojewodowie ci ogromnie szybko zużywali się.

Urząd bowiem wojewody śląskiego należy do najcięższych i najtrudniejszych stanowisk w Polsce.

Wojewoda śląski musi się liczyć z jednej strony z władzami centralnemi, z drugiej zaś z Sejmem Śląskim i Radą Wojewódzką. Następnie wojewoda śląski musi rządzić na postawie znajomości ustaw Sejmu Rzeczpospolitej, ustaw pruskich i Rzeszy Niemieckiej, ustaw austrjackich, ustaw wydanych przez Komisję Międzysojuszniczą, uchwał genewskich oraz ustaw uchwalonych przez Sejm Śląski. Wreszcie wojewoda śląski posiada najbardziej podniemczoną ludność ze wszystkich województw Polski, oraz największą armję robotników przemysłowych.

Nic więc dziwnego, iż każdy rząd polski, nim wysłał na Śląsk nowego wojewodę, poważnie rozglądał się za odpowiednim kandydatem. Istotnie też pełnienie z pożytkiem dla Polski i ludności śląskiej obowiązków wojewody śląskiego wymaga tyle wiedzy, szybkości orjentowania się, tyle energji, pracowitości, jednem słowem tyle zdrowia duszy i ciała, jak rzadko który urząd w Polsce. Na życzliwej więc współpracy z Sejmem Śląskim każdemu wojewodzie zawsze bardzo zależało.

Ponieważ zaś sejmy polskie zawsze odznaczały się raczej więcej kłótniami, niż harmonijną współpracą, więc samo szukanie sposobów do utrzymania tej współpracy z Sejmem Śląskim kosztuje każdego wojewodę śląskiego niemało wysiłków. Jeśli to podnoszę, to dlatego, iż przez sześć lat pracy w Sejmie Śląskim na te ciężkie obowiązki wojewodów naszych patrzałem.

Jeśli jednak do tych ciężkich obowiązków wojewody dołączy się opozycję Sejmu Śląskiego, to sprostanie przez niego nałożonym obowiązkom staje się tak niesłychanie ciężkie, iż trzeba wprost heroicznego samozaparcia siebie, ażeby należycie wykonać służbę dla Rzeczpospolitej.

Otóż w tych nadzwyczaj trudnych warunkach pełni swą służbę na Śląsku obecny wojewoda dr. Grażyński. P. Korfanty, miotany zemstą na wszystkie czynniki, które wysunęły dr-a Grażyńskiego na wojewodę śląskiego, zieje bezdenną nienawiścią do tego sługi Rzeczpospolitej: Utworzywszy przy pomocy Niemców i grupy podniemczonych socjalistów większość w Sejmie Śląskim, każde poczynanie wojewody dr-a Grażyńskiego z niesłychanym cynizmem stara się sabotować.

Każdy więc projekt ustawy wniesiony przez tego wojewodę nietylko krytykuje, lecz ośmiesza i sabotuje. A chociażby projekt wojewody miał jak najzbawienniejsze skutki w zamiarach, jak n. p. ustawa o pożyczce amerykańskiej, lub fundusze inwestycyjno — budowlane wstawiane do budżetu, p. Korfanty wszystko porusza, aby takowe nie doszły do skutku. A robi to jedynie dlatego, aby broń Boże, przez uchwalenie dobrego projektu ustawy, wniesionego przez Wojewodę, tenże nie zyskał przez to opinji publicznej. Interes publiczny, dobro Państwa i ludu śląskiego absolutnie tutaj u Korfantego w rachubę nie wchodzi. Podobnie złośliwe zamiary nosi Korfanty również i do obecnie przedłożonego Sejmowi Śląskiemu preliminarza budżetowego.

Jakkolwiek za czasów wojewody dr-a Grażyńskiego zrobiono na Śląsku kilkakrotnie więcej dobrego, niż podczas urzędowania innych wojewodów, to Korfanty z całym cynizmem pisze: Na Śląsku nic się nie robi! A kiedy to powstały setki domów mieszkalnych, niezliczone kilometry nowych dróg, koleje, melioracje rolne, jak właśnie w ostatnich dwu latach rządów wojewody Grażyńskiego? Chyba ślepy tego nie widzi.

Na tę robotę destrukcyjną patrzą wszyscy urzędnicy śląscy i w głowie im się pomieścić nie może jak może być wogóle człowiek na tyle złośliwym.

Obecna więc większość Korfanciarsko-niemiecka, to cierniowa droga, po której stąpać musi obecny wojewoda śląski.

Do tej drogi cierniowej w służbie Rzeczpospolitej przychodzą jeszcze ochydne napaści Korfantego na wojewodę w jego „Polonji". Napady te są tak nikczemne, jakich wogóle w żadnej gazecie polskiej na całym obszarze Rzeczpospolitej się nie spotyka. W plugawych wyzwiskach i przezwiskach, wychodzących z pod pióra Korfantego jest tyle podłości, że zdaje się, że nie są one pisane ręką ludzką. W piśmie Korfantego jest codziennie tyle wyzwisk na wszystko, co ten wojewoda robi, na wszystko, co się za jego działalność na Śląsku dokonuje, że doprawdy człowiek pyta sam siebie, czy to jest możliwe w naszej Rzeczpospolitej. A jednak, niestety, tak jest.

Z tej ciężkiej walki z bandytyzmem, uprawianym przez Korfantego w życiu publicznem, wojewoda dr. Grażyński wychodzi zwycięsko.

Jest to niezbitym dowodem jego nieprzeciętnej wartości duchowej i umysłowej, dla nas zaś otuchą, że jednak typy dobre w końcu odnieść muszą zwycięstwo nad anarchistami.

5 miljonów srebrnych 5-złotówek

puszczonych będzie w środku lata

W związku z obstalunkami, jakie rząd polski poczynił swego czasu w Królewskiej Mennicy w Brukseli, przybyli do Warszawy dwaj dyrektorzy tej mennicy: główny i techniczny. Celem przyjazdu wspomnianych panów jest uzgodnienie sposobu wykonania zamówienia.

Dotyczyło ono 5 miljonów srebrnych 5—złotówek oraz 5 milj. krążków do wykonania już w kraju następnych takich monet. Zamówienie powyższe ma być wykonane w ciągu r. b.

Jednocześnie dowiadujemy się, że Mennica Państwowa w Warszawie wybiła dotąd około miljon sztuk 5 złotówek, z których już kilkaset tysięcy zostało przekazanych do Banku Polskiego.

5—złotówki srebrne będą, jak się dowiadujemy, puszczone w obieg w środku lata r. b. w ilości około 5 miljonów sztuk.

Nowy układ drzewny polsko-niemiecki

W tych dniach podpisany został nowy układ drzewny pomiędzy Polską a Niemcami, który obowiązywać będzie do końca bieżącego roku. Jak wiadomo, zeszłoroczna prowizoryczna umowa drzewna skończyła się w końcu listopada i mimo propozycji ze strony Polski nie została naczas przez rząd niemiecki przedłużona. Niemcy chcieli przy tej sposobności wywrzeć nacisk na rząd polski, aby uzyskać wzamian za przedłużenie umowy drzewnej jakieś koncesje przy rokowaniach ogólnohandlowych i w tym celu najpierw zajęli stanowisko, iż umowa drzewna może być załatwiona tylko łącznie z całym traktatem handlowym. Rząd polski odpowiedział na to, iż nie uznaje naglącej potrzeby łączenia sprawy drzewnej z rokowaniami handlowemi, a pozatem podniósł cło wywozowe na drzewo surowe i papierówkę. Są to artykuły, których niemiecki przemysł drzewny i papierniczy gwałtownie potrzebuje i w które najłatwiej mu zaopatrywać się na rynku polskim. Gdy więc okazało się, że Polska raczej wogóle zrezygnuje z umowy drzewnej i uniemożliwi wszelki wywóz surowca drzewnego i papierówki, Niemcy bardzo szybko zmienili swoje stanowisko i zupełnie nieoczekiwanie zaproponowali przedłużenie umowy drzewnej na rok i to na tych samych warunkach na jakich zawarta była umowa zeszłoroczna.

Węgiel polski w Egipcie

Rekordowa cyfra wydobycia czarnego djamentu

Wydobycie węgla w roku 1928 osiągnęło rekordową cyfrę 40.48 miljonów ton, co stanowi w stosunku do roku 1927 powiększenie o 6.3 proc. Wzrost wytwórczości węgla przypada głównie na zagłębie Górnośląskie, którego produkcja powiększyła się o prawie 9 proc., kiedy zagłębia Krakowskiego — o niecałe 4 proc., a Dąbrowskiego nawet nieco zmniejszyła się.

W stosunku do roku 1913 produkcja Górnego Śląska jest obecnie niższa tylko o 6 proc.. natomiast zagłębia Krakowskiego większa o 28 proc., a Dąbrowskiego — o 12 proc.

Drugim sukcesem jest uzyskanie przez kopalnie górnośląskie dostawy dla kolei w Egipcie w ilości 130 tys. ton, które mają być przesłane drogą morską z Gdyni do Aleksandrji. Węgiel polski wkracza więc już na dalsze nawet rynki, które dotychczas opanowane były w całości przez węgiel angielski, który przy pomocy obecnych przetargów na 330 tysięcy ton zapotrzebowania kolei egipskich otrzymał tylko 200 tys.

Album grobów

uczestników walk

o niepodległość

Min. robót publicznych (oddział grobownictwa wojennego) przygotowuje na wystawę Poznańską ilustrowany album, zawierający mogiły poległych i groby wybitnych uczestników walk o Niepodległość, poczynając od powstania Kościuszki. Album obejmie przedewszystkiem pobojowiska z r. 1794. 1809. 1831 i 1863. pozatem z walk b. Galicji w r. 1846 i w Poznańskie w r. 1848. Pomieszczone mają też być w nim groby wybitnych wojskowych polskich, czynnych w walkach o Niepodległość, pochowanych na cmentarzach i w kościołach polskich, przedewszystkiem zaś groby generałów partyzanckich, członków Rządu Narodowego, ofiar rosyjskich sądów wojennych i t. p.

Obecnie dokonywane są dodatkowe zdjęcia dla albumu na cmentarzach warszawskich wszystkich wyznań. Album nie obejmie pobojowisk z wojny polsko-bolszewickiej i przeznaczony jest do rozsprzedaży.

26 statków morskich

pod polską banderą

W najbliższych tygodniach przybywa nam 6 statków

Polska flota handlowa, niedawno jeszcze nie istniejąca, a obecnie reprezentowana wyłącznie prawie przez statki rządowe, powiększy się w ciągu kilku tygodni poważnie, bo o 30 tys. ton. „Polsko — Bałtyckie Towarzystwo Okrętowe“ uruchamia 4 duże statki morskie, pasażersko — towarowe o łącznej pojemności 18 tys. ton, drugie zaś podobne przedsiębiorstwo „Polsko — Skandynawskie Towarzystwo“ zakupiło 2 statki towarowe po 3 tys. ton każdy. Statki te mają nadejść jeszcze w tym miesiącu i będą one przeznaczone głównie dla wywozu węgla koncernu „Robur“.

Polska flota handlowa liczyła na 1 b. m. 17 statków morskich o pojemności 32 tys. ton, należących do przedsiębiorstwa państwowego „Żegluga Polska“, 2 prywatne o nośności 4200 ton i jeden należący do ministerstwa przemysłu i handlu — 2 tys. ton.

Po uruchomieniu powyżej wymienionych okrętów będzie pływało na morzach pod polską flagą 26 statków morskich, reprezentujących około 70 tysięcy ton.

Jest to więc już cyfra poważna, jednakże zbyt mała jeszcze w stosunku do obrotów naszego handlu morskiego, gdyż cała ta flota nie obsłuży nawet samego wywozu przez Gdynię.

Stanowisko Rządu do zatargu zarobkowego w górnictwie na Śląsku.

Warszawa, 27. 1. (PAT.) W związku z wymówieniem przez organizacje robotnicze na Górnym Śląsku umowy zbiorowej w górnictwie w dniu 26 bm. w Ministerstwie Pracy i Opieki Społ. odbyły się konferencje z udziałem przedstawicieli organizacyj pracowników: Zespołu Pracy, Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego, Centralnego Związku Górników oraz Generalnej Federacji Pracy na Górnym Śląsku w obecności przedstawicieli zainteresow. Ministerstw. Przedstawiciele Min. Pracy i Opieki Społ. prowadzili kolejno narady z przedstawicielami poszczególnych organizacyj pracowniczych. W czasie obrad ze strony przedstawicieli Rządu podkreślona została bezwzględna konieczność dotrzymania terminu obowiązującego orzeczenia Komisji Pojednawczo - Rozjemczej w Katowicach z dnia 20 września 1928 r., któremu p. Min. Pracy i Opieki Społecznej nadał moc obowiązującą. Wymówienie orzeczenia może nastąpić dopiero po dniu 28 lutego br. Wobec tego do wysuwania żądań podwyżki organizacje pracownicze obecnie nie są uprawnione. Przedstawiciele poszczególnych organizacyj uzasadniali swoje stanowisko przyjmując równocześnie oświadczenie przedstawiciele Rządu do wiadomości celem dalszego przedstawienia go swoim mocodawcom.

Antypaństwowa działalność Landbundu.

Na podstawie ustawy niemieckiej z dnia 27 czerwca 1890 i 7-go lipca 1891 powstały działki osadnicze i renty włościańskie. Ziemię dano na raty płatne w 60 latach.

W myśl ustawy polskiej z dn. 14-go lipca 1920 roku renty miały być płatne na obszarach Rzeczypospolitej b. zaboru pruskiego do Skarbu Państwa Polskiego. Ustawa działała wstecz, tak, że renty miały być płatne od 11-go listopada 1918 r. Ustawa Polska była wydana zgodnie z Traktatem Wersalskim art. 256. Ustawa o rentach włościańskich z dnia 14-go lipca 1920 r. została uchwalona na Górnym Śląsku dopiero dnia 16-go czerwca 1922, a weszła w życie po porozumieniu się Ministerstwa Reform Rolnych i Ministerstwa Skarbu z dniem 22 czerwca 1922.

W myśl powyższych ustaw spłaty rent włościańskich miały być uskuteczniane do Skarbu Państwa Polskiego na Pomorzu i Poznańskiem od 11-go listopada 1918, a na Górnym Śląsku od 22-go czerwca 1922 roku. Wpłaty rent włościańskich uskutecznione po tym terminie do kas skarbu pruskiego są nieważne. Mimo ustaw obowiązujących, zaszły wypadki, że wielu rencistów, z powodu działalności Landbundu, poszło na lep agitacji i ze szkodą swoją wpłaciło renty po tym terminie do Banku Włościańskiego w Gdańsku. Z największem zdumieniem dowiadujemy się, że Bank w Gdańsku pieniądze te przyjmował, narażając na straty rencistów. Były to wprawdzie groszowe wpłaty, ponieważ były dokonywane w markach, a nie w złotych markach niemieckich, jednak oprócz korzyści materjalnych Bank w Gdańsku, anastępnie Landbund chcieli podważać autorytet Państwa Polskiego, a osadników - rencistów narazić na straty, zdezorjentować, a w końcu zniechęcić do Państwa Polskiego. Dzięki tylko dewaluacji renciści płacąc w markach w Banku Włościańskim w Gdańsku, zamiast w złotych markach niem. nie ponieśli szkód materjalnych. Obecnie wznowił Landbund swą antypaństwową działalność wyrządzając wielkie szkody rencistom — osadnikom, przez namawianie do płacenia nadal do skarbu pruskiego. W tym celu szerzy Landbund wywrotową działalność, rozsyła agitatorów, wtyka pisma do rąk nieświadomych rencistów, w których domaga się wbrew prawu uznania wpłat do Banku Włościańskiego w Gdańsku, wymazania hipoteki i t. d.

Osadników - rencistów przestrzegamy przed tego rodzaju agitacją, ponieważ w myśl rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczpospolitej z 19-go listopada 1927 roku odnośnie do likwidacji rent upoważniony jest jedynie do pobierania pieniędzy Państwowy Bank Rolny. Wszelkie inne wpłaty są nieważne. Niemcy od samego początku przejęcia b. zaboru pruskiego przez Państwo Polskie nie mogą przeboleć, że zrabowane mienie choć w części muszą zwrócić. Starają się więc wszelkiemi sposobami i siłami renty przejąć, by w ten sposób mieć korzyści materjalne, nie dbając przedtem zupełnie o to, że rencistów - osadników narażają na straty. Obecnie, kiedy Landbund widzi, że sprawa jest jasna i ustawowo uregulowana, chwyta się innego sposobu, podobnie jak Niemcy chwytali się tego sposobu w czasie plebiscytu, by pozyskać głosy. Obiecuje się osadnikom - rencistom, że nieważne wpłaty jakie dokonali w Banku Włościanskim w Gdańsku dzięki staraniom Landbundu będą uznane za ważne. Celem wprowadzenia w błąd osadników, że renty nie przeszły na rzecz Skarbu Państwa Polskiego Landbund posiłkuje się takiemi argumentami, że np. Dyrekcja Rentenbanku w Wrocławiu wystawiła pismo z 5. VII. 1928 zezwalające na wykreślenie renty w miejscowości Bujaków, albo, że takie pismo przysłał Bank Włościański z Gdańska, mimo, że wprowadzony w błąd osadnik uiścił spłatę renty dopiero po dziewięciu mies. od daty wysłania zezwolenia na wykreślenie renty! Osadnicy, którzy padają ofiarą agitacji Landbundu, narażają się na przykre następstwa i dochodzenia. Z drugiej strony tak dyrekcja Rentenbanku w Wrocławiu, jak i Bank włościański w Gdańsku zostanie pociągnięta do odpowiedzialności za fałszywe załatwianie spraw, które do nich nie należą.

Agitatorzy Landbundu nie liczą się z tem, że narażają osadników na przykre następstwa i dochodzenia, chcą pozyskać ich głosy jako obrońcy rencistów. Landbundziści sami wiedzą, że groszowe renty wpłacone w latach ub. do Gdańska są nieważne, że robota ich wobec osadników jest nieuczciwa, mimo tego za pieniądze niemieckie szerzą ferment, dezorjenitację, a w końcu niezadowolenie, by łowić w niem zwolenników i głosy przy urnie wyborczej ze szkodą polskiego stanu posiadania. Liczenie na to, że Rząd Polski ulegnie wpływom Landbundu i napędzi im zwolenników i głosy do urny wyborczej, jest zwyczajnym brakiem zmysłu politycznego u Niemców.

O Rentach Włościańskich

Państwowy Bank Rolny przeprowadza likwidacje rent i hipotek b. pruskich instytucyj finansowych i osadniczych na zasadzie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19. listopada 1927 r., ogłoszonego w Dzienniku Ustaw Rz. P. Nr. 109 pod poz. 924.

Na mocy postanowień ustaw z dnia 14. lipca 1920 r. Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 400 oraz z dnia 16. czerwca 1922 r. Dz. U. R. P. Nr. 46 poz. 388, przeszły wszelkie wierzytelności b. banków rentowych zahipotekowane i należne z nieruchomości położonych na obszarze górnośląskiej części Województwa Śląskiego, na własność Skarbu Państwa Polskiego i Państwowy Bank Rolny uznawać będzie za prawomocne jedynie spłaty dokonane na poczet tych wierzytelności do kas instytucyj i władz pruskich do dnia 22. czerwca 1922-go roku.

Likwidacji dokonywuje Państwowy Bank Rolny wedle stanu wpisów hipotecznych, ponieważ Niemcy dotychczas, mimo zawartego w grudniu 1926 r. traktatu, akt b. banków rentowych i b. komisji kolonizacyjnej nie zwrócili i stosuje normy przerachowania ustalone dla rent Rozporządzeniem

Rady Ministrów z dnia 27, października 1927 r., ogłoszonem w Dzienniku Ustaw Rz. P. Nr. 101 pod poz. 879.

Państwowy Bank Rolny, Oddział w Katowicach zarządzi w najbliższym czasie sądowe wykreślenia rent w zupełności spłaconych przed 22 czerwca.

Wszelkie zaś spłaty, uskutecznione po 22. czerwca 1922 r. za granicą Państwa Polskiego, uznane być nie mogą i temsamem renty muszą być obecnie płacone.

Celem zapłaty tych rent wysyła się zawezwania płatnicze na nazwisko sądowo zapisanych właścicieli włości rentowych

W razie zmiany tyt własności drogą kupna, sprzedaży, spadku i t. d. należy bezzwłocznie zawiadomić Państwowy Bank Rolny, Oddział w Katowicach.

Na skutek podwołanych przepisów prawnych i innych upoważnień, Państwowy Bank Rolny stosuje przy spłatach zaległości rentowych daleko idące ulgi, o ile interesowany dłużnik wykaże, że udzielenie ulg jest uzasadnione.

We wszystkich sprawach, dotycz. rent należy się zwracać bezpośrednio do Państwowego Banku Rolnego, Oddział w Katowicach.

W sprawie pięciu wygasłych mandatów do Sejmu Śląskiego

Otrzymujemy z kół prawniczych poniższe informacje:

Jakkolwiek wiadome 5 mandatów na mocy Konstytucji Rzplitej oraz Śląskiej ordynacji wyborczej bezspornie wygasły, to jednak Sejm Śląski a raczej jego większość miała formalnie pewną rację, odrzucając wniosek, domagający się stwierdzenia wygaśnięcia mandatów.

Nie jest rzeczą Sejmu, ani innego, merytoryczne decydowanie o ważności mandatów. Zgodnie z art. 91 Ordynacji Wyborczej do Sejmu Śląskiego ust. 2, Sejm może jedynie stwierdzić wygaśnięcie w formie konkludentnej, na podstawie materjałów przewidzianych w tymże artykule, w ustępie pierwszym.

Wnioskodawcy najwidoczniej zdawali sobie z tego sprawę i nie żądali, aby Sejm miał zdecydować o *nieważności* mandatów, lecz żądali stwierdzenia, że mandaty *wygasły*. Oczywiście, że ich wniosek mógł mieć jedynie moralne znaczenie, - znaczenie nacisku na interesowanych, aby mandaty złożyli dobrowolnie.

Do ich wniosku brakowało dokumentu, mianowicie *urzędowego stwierdzenia przez kompetentne instancje*, że zaszły okoliczności, przewidziane w artykule 22 Konstytucji, i że wobec tego odnośne mandaty wygasły.

Dopiero gdyby się pojawił dokument ze strony instancji urzędowych przewidzianych artykułem 91 Ord. Wyb., Sejm będzie musiał stwierdzić wygaśnięcie mandatów.

Bez pośredników niemieckich.

Pomimo istnienia Gdańska i Gdyni wiele jeszcze towarów sprowadzamy za pośrednictwem kupców i portów niemieckich. I tak np. wszystkie prawie towary kolonjalne kupujemy w Hamburgu od niemieckich pośredników, płacąc im duże zyski. Ogółem za to pośrednictwo płacimy przeszło 200 milj. zł. rocznie.

Pierwszy wyłom został jednak już dokonany i to z inicjatywy prywatnej. Jedna z firm polskich zawarła przez specjalnych wysłanników delegowanych do Rio de Janeiro i San Paulo umowę z jednym z wielkich eksporterów kawy na bezpośrednie wysyłanie kawy do składów wolnocłowych i tranzytowych w Gdyni. W umowie tej zabezpieczono sobie dostawę takich ilości, że wystarczą one całkowicie na pokrycie całego zapotrzebowania Polski.

Od Redakcji

P.K. w Mysłowicach.

Urzędnik, który pobierał po przeniesieniu podwójną pensję, może być w drodze dyscyplinarnej pociągnięty do odpowiedzialności i zwolniony. Sprawę należy skierować do Najwyższej Izby Kontroli Państwa oraz do Prokuratorji. Materjały i dowody w innych sprawach zużytkujemy we właściwym czasie.

Oświadczenie

Na kalumnje, oszczerstwa i osobiste napaści, które Korfanty od kilku tygodni na łamach „Polonji" na mnie zamieszcza, odpowiadać nie będę. Za to Korfanty odpowie przed sądem. Jedynie oświadczam, że kłamstwa te są czczym wymysłem Korfantego, lub też przekupionych przez niego najgorszego rodzaju osobników. Zemsta Korfantego, jaką w swem piśmidle na mnie wywiera, jest wynikiem jego sromotnych porażek jakie poniósł na terenie Sejmu Śl. zadanych mu przeze mnie, bądź też przez kolegów naszego klubu, bądź też przez tych posłów, którzy szkodliwą politykę Korfantego dla Państwa Polskiego musieli potępić.

St. Janicki
poseł na Sejm Śl.

Z Ruchu Chrz. Dem.

Pstrążna.

W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie Pol. Str. Ch. Dem. w Pstrążnej, na które przybyli obywatele okolicznych wiosek, a mianowicie z Dziemierza, Łańc i Rzuchowa.

Obradom przewodniczył p. Depta obszerny referat wygłosił p. Miarczyński.

Po wyborze zarządu, w skład którego weszli pp: Porwoł Karol — prezes, Depta Józef — wiceprezes, Mandera Alojzy — sekretarz, Rusok Paweł — zastępca sekretarza i Bajer Jan — skarbnik Zebrani uchwalili następującą rezolucję:

Zebrani obywatele z Pstrążnej, Dziemierza, Łańc i Rzuchowa na zebraniu Pol Str. Ch. Dem. wyrażają p. posłowi Janickiemu pełne zaufanie za dotychczasową obronę rzesz pracujących, potępiają robotę Korfantego. Zebrani z prawdziwym żalem stwierdzają, że lwia część urzędników zatrudnionych w okolicznych kopalniach — to Niemcy i dla tego też apelują do czynników miarodajnych, aby położyły nareszcie kres w upośledzaniu stanu urzędniczego — polskiego. Również zebrani podkreślają, że przy podziale dzierżawy pól nie brano pod uwagę wartości obywatela, lecz udzielono przydziału nawet obywatelom wrogo usposobionym wobec Państwa Polskiego.

Po uchwaleniu rezolucji i wyczerpaniu porządku dziennego okrzykiem na cześć Rzplitej i Jej Prezydenta zebranie zakończono.

Mizerów.

W dniu 27 bm. odbyło się zebranie Pol. Str. Ch. Dem. w Mizerowie. Jako referent z ramienia Zarządu Wojewódzkiego przybył p. Piechota, który wygłosił referat. Po omowieniu spraw aktualnych przyjęto cały szereg nowych członków.

Następnie po wyczerpaniu porządku dziennego zamknięto posiedzenie.

Łagiewniki

W ubiegłą niedzielę w Łagiewnikach w sali p. Nawrata odbyło się zebranie Pol. Str. Chrz. Dem. Zebraniu przewodniczył p. Mańka, a referat wygłosił sekr. wojew. p. M. Dzierżawski z Katowic. Referent, w obszernych słowach omówił stosunek Pol. Str. Chrz, Dem. do społeczeństwa, jak również znaczną część referatu poświęcił ostatnim wypadkom na terenie Sejmu Śląskiego. Pod koniec swego referatu p. Dzierżawski poruszył sprawę wniosku Pol. Str. Chrz. Dem. dotyczącego zatrudnienia obcopoddanych dyrektorów, inżynierów i techników w przemyśle śląskim. Przy tej sposobności mówca w ostrych słowach napiętnował postępowanie niektórych posłów polskich na czele z Korfantym, którzy zbratawszy się z Niemcami, głosowali przeciwko wnioskowi.

Rezultatem jędrnego i treściwego przemówienia było uchwalenie następującej rezolucji:

„Zebrani na zebraniu Pol. Str. Chrz. Dem. w ilości 150 osób w dniu 27. stycznia wyrażają cześć i uznanie klubowi poselskiemu Pol. Str. Chrz. Dem. z p. posłem Janickim na czele za obronę polskości Śląska i Górnoślązaków, jak również za ciężką walkę w Sejmie Śląskim w kierunku odniemczenia przemysłu śląskiego. Zebrani potępiają warcholską działalność p. Korfantego, który zawarłszy bratni sojusz z odwiecznym wrogiem Polski — Niemcami, utrąca wnioski zdążające do zadokumentowania polskości Śląska".

Po ożywionej dyskusji i wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący p. Mańka zamknął posiedzenie.

Kronika Śląska

Śląski Instytut Rzemieślniczo- Przemysłowy w Katowicach

uruchamia w najbliższym czasie kurs kalkulacyjno- buchalter. -przygotowawczy dla rzemieślników do egzaminu mistrzowskiego w Król. Hucie. Kurs będzie obejmował kalkulację rzemieślniczą, rachunki, naukę o handlu, stylistykę i korespondencję, ustawodawstwo ogólne i podatkowe, księgowość i naukę o wekslu. Celem kursu jest zaznajomienie uczestników, pochodzących ze sfer rzemieślniczych z zasadami obliczenia ceny własnej i ceny sprzedaży ich wyrobów z uwzględnieniem wszystkich czynników wpływających na cenę dania im podstawowych wiadomości z nauki o wekslu i handlu, z księgowości w zakresie potrzebnym w ich przedsiębiorstwach, oraz zaznajomienie rzemieślników z ich prawami i obowiązkami jako obywateli, jako przedsiębiorców. Kurs trwać będzie 1.30 godzin i odbywać się będzie w godzinach wieczorowych. Plan nauki na kursie jest zatwierdzony przez Województwo. Opłata kursowa wynosi 50 zł. oraz wpisowe 5.-zł Zgłoszenia pisemne kandydatów kierować należy do Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo—Przemysłowego w Katowicach, ul. Słowackiego 19. p. III.; tam przyjmuje się zgłoszenia osobiste i udziela się wyjaśnień codziennie od godz. 9-13 i od 16—18 zaś w soboty od godz. 9—13.

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach

przystępuje w najbliższym czasie do uruchomienia kursu dla palaczy kotłowych w Katowicach. Celem kursu jest szkolenie praktyczne, jak również dokształcanie pod wzgl. praktycznym palaczy, aby w ten sposób zapewnić bezpieczeństwo ruchu kotłów oraz podnieść wydajność urządzeń i materjałów przez zastosowanie racjonalnej gospodarki cieplnej. Kurs trwać będzie około 11 tygodni z 9 godzinami nauki tygodniowo. Warunki przyjęcia: świadectwo zwolnienia ze szkoły pow, 18 lat życia 2-letnia praktyka w kotłowni. Kandydaci, którzy wykażą się lepszem wykształceniem szkolnem, świadectwem egzaminu na czeladnika rzemiosł mechaniczno — technicznych wzgl. świadectwem conajmniej 3-letniej praktyki w tych rzemiosłach, będą mieli przy wpisach pierwszeństwo. Informacyj udziela od 9—13 i od 16—18 Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach, ul. Słowackiego 19. III p.

Uwadze urządzających wycieczki na P. W. K.

Ze względu na spodziewany duży napływ wycieczek na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu i w związku z trudnościami ruchowemi i brakiem miejsca dla poszczególnych nadzwyczajnych pociągów wzgl. wagonów na dworcu w Poznaniu, Dyrekcja Kolei Państwowych zamierza ująć dopływ najrozmaitszych wycieczek krajowych w program uzgodniony z Dyrekcją P. W. K. W tym celu uprasza wszystkie instytucje, zakłady

naukowe, oraz organizacje, zamierzające wziąć zbiorowy udział w zwiedzaniu P.W.K., ażeby zechciały najpóźniej do dnia 15 lutego rb. zgłosić do Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach, pokój 226. ilość uczestników oraz czas, w którym zamierzają wyjechać. Potrzebne są następujące dane: kto organizuje wycieczkę: stacja wyjazdu, ilość uczestników, dzień wyjazdu, pobyt na P.W.K. od—do. Po ustaleniu programu wspólnie z D.K.P. Poznań i Dyr. P. W. K. wszelkie zamówienia na wagony wzgl. pociągi będą uwzględniane tylko warunkowo, w miarę możności przyjęcia przez D. K. P. Poznań.

Z szerokiego świata

Nowy typ hydroplanu

W Anglji wynaleziono nowy typ hydroplanu, który będzie zaopatrzony w maszt i żagle na wypadek opadnięcia do morza i zepsucia się motoru. Kadłub tego hydroplanu jest tak zbudowany, że nawet w zwykłej pozycji z rozpiętemi skrzydłami hydropl. może być kierowany jak zwykła łódź żaglowa, motor zaś jest tak zbudowany, że działa równie dobrze na wodzie, jak w powietrzu.

Przeźroczysty aeroplan

Rząd angielski buduje obecnie tytułem próby aeroplan z nowego materjału zwanego „plass“ który posiada tę właściwość, że jest zupełnie przeźroczysty, jak szkło, niełamliwy i elastyczny. Nawet rury, łączące motor ze zbiornikiem mają być z tego materjału, tak, że nieprzeźroczystą częścią aeroplanu będzie tylko motor, który przy szybkim locie nawet na nieznacznej wysokości trudno będzie dostrzec. Zdaniem specjalistów aeroplan z tego nowego materjału będzie niezrównany przy wywiadach lotniczych.

Odgłosy gwiazdki

W St. Zjednoczonych zakupują corocznie na gwiazdkę za 100 miljonów dolarów choinek i za 120 miljonów dolarów indyków, bażantów i gęsi.

Ile drogi przechodzi człowiek dziennie

Według obliczeń, opublikowanych przez wychodzący w Bostonie (Stany Zjednoczone) tygodnik „Travler“ każdy człowiek przebywa dziennie przeciętnie ponad 15 kilometrów, nawet nie wychodząc na przechadzkę, ani nie uprawiając żadnych sportów. Lekarz, pracujący w szpitalu publicznym, robi dziennie 25 kilometrów, nie licząc drogi, jaką odbywa poza zajęciami zawodowemi. Każda kobieta, załatwiająca na mieście sprawunki gospodarskie przebywa dziennie około 20 kilometrów, jeśli tego dnia wychodzi na miasto, a 15 kilometrów, jeśli pozostaje przez cały dzień w domu. Natomiast dziesięcioletnia dziewczynka, uczęszczająca do szkoły, wliczając dogę do szkoły i ze szkoły, oraz codzienne ćwiczenia gimnastyczne, robi dziennie około 22 kilometrów, a jej młodszy braciszek kontentujący się bieganiem w mieszkaniu i koło domu, robi kurs 24 kilometrowy. Listonosz robi dziennie około 40 kilometrów, a nawet szef wielkiego magazynu, który zdawałoby się, cały dzień siedzi przy biurku, odbywa jednak w 1 dniu drogę 16 kilometrów. Tancerz w ciągu czterech godzin przetańczy 12 kilometrów, a tancerka operetkowa w ciągu jednego tylko aktu przebywa ponad 3 kilometry.

Skarb na ulicy

Było to w Johannesburgu (Afryka południowa). Jedenastoletnia dziewczyna, przechodząca ulicą, zauważyła mały woreczek, który porzucił jakiś mężczyzna; podniosła go więc i zaniosła na policję.

Jak się okazało woreczek zawierał 170 djamentów wartości 135 tysięcy złotych. Policja tropiła człowieka, który widząc, że nie zdoła uniknąć, wolał ten woreczek ze skarbem podrzucić; ścigający policjanci nie zdołali przestępcy zatrzymać.

Nagrody dla sumiennych podatników

Pewien anglik, przebywający od dłuższego czasu w Japonji, otrzymał urzędowe pismo japońskie. Ponieważ nie znał języka, udał się do tłumacza, od którego dowiedział się, że wzywa go urząd skarbowy, który pragnie mu wręczyć nagrodę za bardzo punktualne wpłacanie przezeń podatków.

Istotnie, po przybyciu do urzędu jeden z urzędników zaprowadził anglika do sali z wyrobami artystycznemi Japonji, wybrał z pośród nich srebrny kielich i ofiarował wezwanemu. Anglik, który tłumaczył się, że ta punktualność nie jest bynajmniej jego zasługą, zawsze bowiem płacił podatki służący, musiał dojść do przekonania, że jednak japończycy nie są skorzy do spłacania zobowiązań wobec państwa, skoro ów urząd skarbowy uważał za konieczne nagrodzić go za czynność, którą europejczyk spełnia dość punktualnie.

Wydawca: Katowickie Zakłady Drukarskie.

Redaktor i za redakcję odpowiada Z. Skrodzki.

Karta zamówienia

Do

Urzędu Pocztowego

w ....

Niniejszem zamawiam „Gazetę Śląską“

1. do odebrania przy okienku
2. z doręczeniem do domu przez listonosza
3. na miesiąc luty po cenie 1.60.

(Niepotrzebne skreślić)

Nazwisko i zawód ....

Miejsce zamieszkania, ulica ....